

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.
Administrcya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi s. Marcini
No 62.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (tut. tłumaczenia).
Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie nie-
miecckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen. w Austrii 6 guldenów,
w Francji 15 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi
5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech,
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7 1/2 sgr.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowarzyszenia niemiecko-niemieckich, należących do związków
państw. W innych krajach zaś tylko na podstawie
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzienn. Pozn.
Redakcya
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i nie są one będa

Agencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — W Łwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyę pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu: Frankfurte nad Menem, Berlinie Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 31. i Zeidler & Co., interna-tionale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Boku: S. Bajoński. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 12 lipca.

Wszystkie pisma niemieckie przepelnione są artykułami poświęconemi uroczystości odsłonięcia pomnika barona Steina, jego zasługom i zważ na słuszenie odnowicielem Prus w epoce francuskiego panowania, mężem, któremu Niemcy wielkość swą zawdzięczają dzisiaj. Co do nas, nie uwalniając bynajmniej zasługom Steina, powiedzieliśmy, że zasługi jego i uczucia dla sprawy wielkości i niepodległości własnej ojczyzny, nie przeszkadzały mu przecież być gorącym nieprzyjacielem naszej, a jeśli był ktokolwiek na kongresie wiedeńskim, który wysłał cały swój wpływ pozaurzędowy na podkopywanie dobroczynnych zamiarów Aleksandra I. względem nas i naszego kraju, to był nim z pewnością mąż stanu, uczczony dzisiaj pomnikiem w Nassau.

Zamieszczając pod właściwą rubryką rozporządzenia i postanowienia w sprawie Jezuitów i duchownych kongregacji, uchwalone na radzie związkowej i ministerjalnej, podnieśliśmy na tym miejscu, że nowe postanowienie papieżkie pod dnem 3 lipca przy sposobności powinniśmy, jakie mu istniejące w Rzymie zagraniczne kolegia składały, świeżego dodaje materiału do namietnej w dziennikarstwie polemiki. „Polecajcie niebu waszego Papieża, waszjej ojczyźnie, polecajcie go Niemcom, o których mówiłem niedawno a dzisiaj mówię nie chęć, bo ludzie za złe to po-czytują.“

W słowach tych upatruje tendencyjna prasa liberałna zamiar niepoprzedzenia na dotychczasowych ze strony stolicy apostolskiej zaczepkach — gdy tymczasem Kreuz Zeitung utrzymuje, że w ostatnim przemówieniu papieżkiem przebiega postanowienie nie miesza-nia polityki kościelnej do tego rodzaju mów.

Ze polityka zagraniczna odbywa także ferye, o tem może przekonać się każdy, kto przegląda dzienniki, tak krajowe, jak i zagraniczne. Ani jednego ważniejszego faktu, ani jednej wiadomości zdolnej nieco wciągnąć rozciekawie. Dotąd wyprowadzały nas z ambarasu sprawy francuskie, lecz i tutaj po ratyfikowaniu konwencji i przedłożeniu Zgromadzeniu narodowemu projektu co do zaciągnięcia się mającej pożyczki, poczynają panować cisza, która prawdopodobnie pociągnie się czas dłuższy, bo aż do przyszłego zwołania Izby wersalskiej. Zresztą co tylko ważniejszego znaleźliśmy z Francyi, zamieściliśmy pod odpowiednią rubryką.

Z Hiszpanii dochodzi nas bezustannie — mimo zaprzeczeń dzienników urzędowych — sześć oręża, który oznajmuje światu, że gdy inne stronnictwa zamierzają z obecnym porządkiem rzeczy stoczyć walkę przy urnie wyborczej, karliści nie chcą odstąpić od myśli dobijania się swych praw za pomocą zbrojnych oddziałów, które coraz wybitniej przedstawiają dzienniki jako zwyczajne bandy rozbójnicze. Uderza tutaj niemoce rządu, który z kilku setkami burzycieli porządku publicznego, roznoszącymi w imię don Karlosa i religii po-strach i zniszczenia, porządek sobie nie może.

W Anglii na porządku dziennym kongres dla więźni i przyjęcie przez Izbę lordów bilu o najtęm głosowaniu z poprawką, że bil ten ma tylko charakter czasowy (na lat dziesięć). O tym ostatnim już mówi-

liśmy, po szczegóły co się tyczy kongresu, odsyłamy do rubryki „Anglia.“

Z Austrii najważniejszym jest odjazd arcyksięcia Wilhelma do Petersburga, niemniej rozesłanie przez wydział konstytucyjny sprawozdania, tyczącego się reformy wyborczej. Projekt ustawy wypracowanym został na zasadzie podwojenia dotychczasowej liczby posłów i uwzględnienia wykształcenia części ludności. Projekt ten będzie przedmiotem obrad dopiero na najbliższej sesyi Rady państwa, która rozpocznie się w grudniu, gdyż sejmy zwolane zostaną dopiero w listopadzie.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył mianować sędziego powiatowego Deko-wskiego z Zachodnich Prus rezečním przy sądzie powiatowym Gdańskim i nataryszem w obwodzie apelacyjnym sądu Malborskiego, z miejscem zamieszkania w Gdańsku i tytułem radcy sprawiedliwości.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Łwów, 10 lipca.

(Trucicielka. — Wyrok śmierci.)

(T) Skończył się tu właśnie po kilkunastu publicznej rozprawie ostateczny proces karny przeciw truci-cielce Orzykiewiczowej, o której sprawach swojego czasu donosiłem. Oskarżona była na kilkoletnie wię-zienie za różne zbrodnie skazaną i siedziała tutaj w domu karnym u Maryi Magdaleny w więzieniu. W li-pcu 1870 udało się jej z więzienia tego uciec. Znikła bez śladu. Nagle zaczęły nadchodzić doniesienia z róż-nych stron kraju o jakiejś kobiecie wprawdzie pod różnymi nazwiskami pojawiającej się, lecz zresztą do owęj Orzykiewiczowej podobnej, która zadaje ludziom do których zagości jakas herbatę do picia, a potem, usłpiwszy ich tą herbatą, okrada i znika. Wszel-kie poszukiwania pozostały bez skutku. Zbrodniarka w oka mgnieniu przenosiła się z jednej okolicy w dru-gą. Oto kilka faktów: W pierwszych dniach wrze-snia 1870 pojawiła się przed chatą właścianki Krze-mińskiej w Jezierzanach jakaś obca porządnie ubrana kobieta, która tak umiała włoscić wymową swoją ująć sobie, że ta ją zaprosiła na nocleg.

Odwdzięczając się za gościnność, poczęstowała owa obca jejmóść gospodynią domu, jej syna Stanisława, który właśnie z wojska wrócił i córkę jej herbatą któ-rą ze sobą przyniosła i sama przyrzadziła. Rano za-alezono wszystkich domowników bez życia. Gospo-dyń i jej córka przyszły do siebie, syn jej umarł. Nieznajoma kobieta znikła w nocy zabrawszy ze sobą wszystkie ruchomości Krzemieńskiej. W kilka dni później wydarzył się podobny wypadek na Bu-kowinie na przedmieściu w Czerniowcach. Wdowa Czechowa, jej matka Hermanowa i sąsiadka ich Kozło-wska zostały znalezione bez przytomności, uratowano je jednak. Wraz z nieznajomą kobietą, która ich czę-stowała herbatą, zginęły rzeczy Czechowej wartości 300 guldenów. Kubek w kubek tak samo wydarzyło się w Kostowie i w kilku innych miejscach. Ostatni wy-padek wydarzył się w Żółtkwi pod Łwowem 3 listo-

pada, gdzie taka sama kobieta pojawiła się w domu woźnego Tarkiewicza gdzie gościnie, jako kuchmistrzy-ni sąsiedniego dworu przyjęła, poczęstowała swych go-spodarzy herbatą, w skutek której gospodarz Tarkie-wicz umarł, a żona jego i wychowanka ciężko rocho-rowały się. I tutaj owa kobieta zabrała co było do zabrania, poczem fiakrem, którym do Żółtkwi jeździła wróciła do Łwowa a ztąd kolejną przyjechała do Kra-kowa. Staraniom lwowskiej policyi udało się po tym ostatnim w Żółtkwi dokonaniem morderstwa, uchwycić zbrodniarkę. Komisarz policyjny Meidinger wysłany do Krakowa przyaresztował ową kobietę chwilę przed zamierzoną ucieczką do Królestwa lub w Poznańskie. Ze śledztwa okazało się, że sprawczynią wszystkich owych zbrodni była ta sama Orzykiewiczowa i sąd po przeprowadzonej rozprawie za zabójstwo Tarkiewicza i Krzemieńskiego, za zbrodnią ciężkiego uszkodzenia ciała popełnionej na ósmiu kobietach, wreszcie za zbro-dnie rozlicznych kradzieży popełnione na osobach przez siebie zatrutych, skazał Orzykiewiczową na karę śmierci przez powieszenie. Zbrodniarka, jak się oka-zało, dodawała do swojej herbaty ziele zwane: Lulek czarny (Hyoscyamus niger — Bilsenkraut) skutkiem czego osoby jej herbatę pijące, doznawały silniejszego lub słabszego uderzenia na mózg. Według zeznań ko-misyi lekarskiej, umarli Tarkiewicz i Krzemieński wskutek sparaliżowania mózgu.

Skazana przyjęła wyrok oświadczając, że apelować nie będzie. Akta przedłożone będą cesarzowi.

NIEMCY.

* Berlin, 12 lipca. Spen.-Ztg. donosi, że pro-wincjonalne kolegia szkolne wydały rozporządzenie, na mocy którego nie wolno należącym uczniom wyższych zakładów naukowych do związków i stowarzyszeń du-chownych, tym sposobem ma się położyć koniec zna-nym maryjańskim kongregacyom. Zamianowanie wy-ższego nauczyciela Lucke radcą szkolnym i re-jencyjnym przy rejeneyi poznańskiej w miejsce du-chownego, jak to dawniej bywało, daje powód do wniosków, że odtąd rząd zawsze będzie trzymał się tej reguły i duchownych nigdy w tym razie nie uwzględni. — Nat. Ztg. umieszcza korespondencję z Elbląga, w której wykazuje, jak wielkie zasługi położył p. Forkenbeck marszałek sejmiku pruskiego, obecnie burmistrz Wrocla-wia, i jak jeszcze bardzo państwu przysłużył się może. Pismo Centralblatt für die gesammte Un-terrichtsverwaltung ogłasza rozporządzenie mi-nistra oświecenia, tyczące się usunięcia członków du-chownych stowarzyszeń z posad szkolnych. Brzmi ono jak następuje:

Berlin, 15 czerwca 1872.

Na mocy sprawozdania z dnia 23 stycznia i 27 marca rb. widzę się zmuszoną, niniejszem ogólne wy-dać rozporządzenie, że członkowie duchownych kon-gregacji i zakonów na przyszłość nie mogą być nauczycielami i nauczycielkami przy szkołach ludowych. Co się zaś tyczy układów pomiędzy pojedynczymi gmi-nami z jednej a duchownymi kongregacyami albo ich członkami z drugiej strony, układów, tyczących się nadzoru spraw szkolnych albo zajęcia posad szkolnych już zawartych i weszłych w życie, to rząd postara się

prawie domagać się spełnienia tej wielkiej duchowej spółki, którą marzyła w małżeństwie.

A kiedy przypomniałem sobie, jak ta kobieta ko-chana była, jakie szczęście mogła być znaleźć w in-ym związku, z człowiekiem, co zdolny był ją rozu-mieć, jakim blaskiem mogła zajaśnieć, dając szczęście wzajem szczęśliwa, musiałem uznać słusność jej skarg, jeśli nie słusność postępków.

Zamyśliłem się smutnie nad fatalnym nieporozu-mieniem, powodującym nieszczęście dwójga ludzi, dla czego świat stanął na ich drodze, dla czego ich roz-dzielił — teraz on zbierać musiał zatrute owoce swych czynów; nieszczęście Adama, upadek tej kobiety i jego następstwa, wszystko to ciążyło nad społeczeństwem, wśród którego żyli i rozwijali się oboje. Róża ze swo-jej strony rozmyślała zapewne także nad położeniem, w jakim była, po długim milczeniu podniosła głowę ze smutnym poddaniem i rzekła:

— Widzisz pan sam, że na to, co się stało nie było żadnej rady, od chwili, w której stanęłam przy ołtarzu, byłam skazaną.

Ona nie roztliwiała się nad sobą, miała rzadką odwagę spojrzeć w oczy rzeczywistości i znosiła los swój z hardą rezygnacją istot, które czują w głębi ducha, iż są więcej warte, niż ich postępek, że zasłu-gują na coś innego, niż potępienie, wiszące nad ich głowami, a jednak był w jej ostatnich słowach straszny sofizmat.

— Nie pani! zawołałem, nie ma położenia bez wyjścia, ni omyłki życia, któraby mogła skazać nas na upadek.

— Pan mnie nie rozumiałeś, odparła, nie kocha-na przez męża, koniecznie pokochać musiałam, a dziś, mówiła dalej, upajając się własnymi słowami, ja — ja nie powiedziałam jeszcze, żebym się chciała wrócić do tej bezbarwnej przeszłości, w której rwałam się do życia daremnie.

Spojrzałam na nią smutno i surowo, aż ona spu-szczała oczy przed wzrokiem moim.

— Biedna moja pani, wyrzekłem, ja nie mam pra-wa dawać ci rad, ni napomnień, ale widzę, że darem-nie chcesz mówić w siebie spokój i przekonanie, któ-rego nie czujesz, wszystkie szlachetne instynkta twoje protestują przeciw roli, którą usiłujesz odgrywać, a która, wierz, mi zwieszcza może tylko niedoświadczone oko.

o ich natychmiastowe rozwiązanie w ten sposób, ażeby żadna nie zaszła zwłoka w zajęciu odnośnych posad przez świeckich nauczycieli i nauczycielki jako też, ażeby stosunek finansowy gmin był uwzględ-niony. Gdzie zaś wątpliwość co do wypowiedzenia układów nie istnieje, tam trzeba to jak najprędzej u-czynić, zerwanie zaś wszelkich innych układów ma wtedy nastąpić, jeżeli to okaże się zgodnem ze rzeczy-wistym stanem rzeczy. Rozumie się samo przez się, że to nie może mieć miejsca w tych przypadkach, w których prawne powody sprzeciwiają się zmianie do-tychczasowego stanu rzeczy.

Oczekuję jednak w sprawie tych rzadkich prawdo-podobnie przypadków sprawozdania, na mocy którego mógłbym rozstrzygnąć, żądając z drugiej strony bliż-szych sprawozdań z tego, co się stało i to w przeciągu trzech miesięcy. W relacyi takiej trzeba by duchowne zakony i kongregacje wymienić, których członkowie w publicznych szkołach jakiego obwodu udzielają nauk, a do tego dołączyć takie statystyczne objaśnienia, jak-że się znajdują w dawniejszych sprawozdaniach, ty-czących się siostr utrzymujących zakłady naukowe.

Co się tyczy brania udziału członków duchownych stowarzyszeń w udzielaniu nauk po szkołach prywa-tnych, zastrzegam sobie szczegółowe rozporządzenie z méj strony.

Minister duchownych etc. spraw.

Dr. Falk.

Inne rządy królewskie zawezwano z powodu tego rozporządzenia, ażeby w przeciągu 6 tygodni jak naj-dokładniejsze zdały sprawozdanie, jakie duchowne sto-warzyszenia w ich obwodach po szkołach publicznych nauk udzielają. Szkoły te, liczbę uczących członków pojedynczych duchownych stowarzyszeń, stosunek ukła-dów, jako też wszystkie inne do zupełnego poglądu na rzecz potrzebne objaśnienia należy podać w spra-wozdaniu dokładnym.

Rada związkowa prócz rozporządzeń tyczących się wprowadzenia w życie prawa o Jezuitach, jakie we-wczorajszym podaliśmy numerze, następujące jeszcze na tém samem posiedzeniu według Staatsanzeigera w dniu 5 b. m. powzięła uchwały, które co do treści zgadzają się z wiadomościami podanemi już da-wniej a zaczerpniętymi z dzienników półurzędowych:

4) Wysokim rządowi związku zaleca się, wskaza-nie prawem dozwolonego pobytu w pewnych obwodach i miejscach na te głównie ograniczyć przypadki, w któ-rych członek zakonu sam sobie nie wybierze pewnego nie zakazanego mu miejsca pobytu. — 5) Wysokie rządy związku uprasza się: a) aby donosiły o każdym rozwiązaniu osady zakonu Jezuitów do kanclerskiego urzędu, b) aby natychmiast uwiadomiły urząd kancler-ski, czy wydano zagranicznych członków zakonu Je-zusowego, w których miejscach niemieckim członkom zakonu pobyt został zakazany, w których dozwolo-nym, i wreszcie podały nazwiska i osobiste stosunki tych członków, do których jakiegokolwiek z tych rozpo-rządzeń zastosowano, c) aby zechciały należeć wy-posrodkowac im w ich kraju znajdują się zakony lub pokrewne im kongregacje i rezultaty tych poszukiwań nadesłały w przeciągu trzech miesięcy do kanclerskiego urzędu.

FRANCYA.

* Paryż, 9 lipca. Nowiny z Francyi dziś na-dar szczupłe i nie wychodzące po za kres drugorzę-

— Więc cóż mam czynić, panie Joachimie, zawo-łała, składając ręce przedemną, teraz wiesz wszystko. — Pani, odparłem, proste prawdy życia nie za-wodzą nigdy i dadzą się przystosować do każdego po-łożenia. Zapytał własnego sumienia, czy człowiek, któ-ry sam kłamie, który tobie śmie powiedzieć „kłam“, może być wart twego serca?

Zastanowiła się, pierwszą jej falowała, jakby toczyła się w niej jakaś walka.

— Cóż on mógł mi powiedzieć innego, wyrzekła krótko, urywanie, jakby lękała się sądu swego i odwo-łać go chciała.

Nie odpowiedziałem jej wyraźnie, odpowiedź była trudną, niepodobną prawie.

— Człowiek, wyrzekłem tylko, powinien mieć od-wagę swoich uczuć i czynów, jakiegobądź mogą być ich następstwa.

Zrozumiała, że miałem słusność w zasadzie, a je-dnak słowa moje tak przeciwnie były zwykłej mądro-ści ludzkiej, że patrzyła na mnie wielkimi oczy-ma, jakby chciała wyczytać na moim czole doniosłość myśli.

Ale jam nie cofał się przed żadną ostatecznością. Pojęła to, bo zawołała zakrywając oczy, jakby uderzył ją widok straszny.

— Nie, nie — to byłoby okropnem! — pan tego nie możesz myśleć na prawdę... a świat? a ludzie? — ich śmiechy, sądy, obmowy, domysły i potępienie ogólne.

— Czy sądzisz pani, spytałem, że droga którą o-braliśmy, ochroni was od tego? Ja od razu wyczyta-łem tajemnicę waszą! — Czy sądzisz że ja jeden?

Zadrżała całym ciałem, bo dość poznała świat, by wiedzieć, że samo dotknięcie jego sprofanować musi wszystko i przejąć ją trwoga na samą myśl, że te czyste zachwyty jej serca, mierzone były jego miarą, zbrudzone jego sądem. Przywykła do przyjaźnej at-mosfery, od dzieciństwa wzrosła wśród tego zdawk-o-wego szacunku, który otacza zwykle dzieci zamożnych rodziców i posażne panny, nie mogła pojąć, by straciła do niego prawo. Wiedziała, jak się sądzi zwykłe upadłe kobiety, a nie mogła samej siebie stawiać w ich rzędzie.

W piersi jej była miłość, która rozgrzeszała ją we własnych oczach. Krzywdą doznana starczyła jej za

RÓŻA.

STUDYUM MAŁŻEŃSKIE

przez

WALERYĄ MARRENÉ.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 129, 130, 133, 134, 135, 138, 140, 141, 145, 146, 147, 149, 151, 152 i 156.)

A jednak wyrzekłem po chwili: pani zastanówić się musiała, że obecność wiecznie trwać nie może.

— Obecność jest okropną — szepnęła — ale boję się pomyśleć o przyszłości, bo ona jeszcze okropniejszą być może.

Miała słusność, przeczyć nie mogłem; są położe-nia wklajające ludzi, z których wyjścia dopatrzeć nie można.

— I dla czegoż rzuciłaś się biedna pani w tę ot-chłań — zawołałem z głębi ducha.

— Dla czego? — powtórzyła patrząc na mnie o-czymia promiennymi męczeństwem miłości — albo ja szukałam szczęścia?... wiedziałam dobrze, iż ono dla mnie istnieje już nie może.

Wiedziałem, że to była prawda, ale nie rozumiałem jej dokładnie. — Ona mówiła dalej, chwila ta była sta-nowczą w jej życiu, — potrzebowała wypowiedzieć to wszystko, co jej leżało od tak dawna na sercu.

— Czyż pan nie rozumiesz, że potrzebowałam po-kochać koniecznie, choćby mi to okupiło przyszło śmierć lub meczarnią istnienia; w piersi mojej jakieś głó-ty tajemnicze podnosiły się, śpiewając to jedno cudne najwyższe słowo, kochać! Kochać, powtarzała w kółko mnie natura cała cudną harmonią, to czytałam w ko-ło siebie, wszędzie, zawsze, wypisane zgłoskami gwiazd na błękitnie nieba, tęcza na burzliwych chmurach, sple-ami kwiatów na drzew zieleni, a kiedy pracowałam

dnych wiadomości. Główna uwaga skierowana jest na obrady nad podatkami, które to obrady są jak dla nas bez żadnego interesu i mają tylko o tyle pewną wartość, o ile uchwały takowych przyczyni się do pokrycia niedoboru budżetowego a tym samym ustalenia, kredytu Francji, tak dla niej niezbędnego w chwili zaciągającej się mającej trzymilardowej pożyczki.

Dienniki francuskie zajęte są bezustannie zawartą konwencją, rozbiegającą jej skutki i korzyści. Rozpatrując się w takowej, przychodzimy do przekonania, że przyniosła ona obok korzyści dla Prus, nie małe korzyści także dla Francji, choć z drugiej strony korzyści te są tylko pośrednie, nie międzynarodowej, zagranicznej, ale wewnętrznej natury. Konwencja ta przyczyniła się raz do utwierdzenia republikańskiej zasady w kraju, a zarazem ustalenia rządu p. Thiersa, któremu Zgromadzenie, zatwierdzając jedynomyślnie konwencję, dało tym samym stanowcze wotum ufności.

Słuszne są uwagi dzienników co do korzyści, jakie Prusy odniosły. Gdyby Francja za dwadzieścia miesięcy — jak to miało być pierwotnie — wypłaciła od razu trzy miliardy, spowodowałoby to także wstrząśnienie finansowe, tak zakłóciłoby równowagę monetarną, iż zgubne tego skutki poczułaby nie tylko Francja, ale cała Europa a przedewszystkiem Niemcy.

Uregulowanie wypłat ratami jest wprawdzie wygodniejsze dla Francji, ale jest również potrzebne dla Niemiec, aby uniknęły skutków bardzo ciężkich, jakie podobne zakłócenia równowagi monetarnej musiałyby za sobą pociągnąć.

Organ p. Thiersa: Bien public zawiera dziś dłuższy artykuł z powodu pożyczki, przyczem oskarża Bonapartystów, iż paraliżują w tej mierze zbawienne uścisłowania rządu. Zarzut ten skierowany jest przeciw wielu finansistom, należącym do obozu Bonapartystowskiego. Dzienniki rojalistyczne bardzo korzystnie przemawiają o pożyczce. Journal de Paris wzywa do jak najliczniejszego udziału, to samo czyni i Francja. Organa rojalistyczne obawiają się widocznie, aby ich nie pośladano, iż nurtują przeciw pożyczce, i żądają nadzwyczajną ich uprzejmość. Co się tyczy knowań rojalistów to w Wersalu są tego przekonania, iż obecnie niczego z ich strony nie należy się obawiać.

HISZPANIA.

* **Madryt, 7 lipca.** Według dzienników urzędowych w prowincjach baskijskich i Nowarce panuje zupełny spokój. Za to w Katalonii, gdzie wkroczył na czele swego oddziału dowódca karlistów Francés i zmusił garnizon rozlokowany w Rens do poddania się, lecz zarazem padł ofiarą swego zachwytu, dochodzą bezustannie wieści o drobnych utarczках. Oddziały Tristanyego i Castella posunęły się w kierunku Solsony, tutaj jednakże napotykały silny opór ze strony nielicznego wojska, oszańcowanego w klasztorze Dominikanów, które w końcu zmusiło je do ucieczki. W okolicy Villalonga błyska się oddział, złożony z 250 karlistów. Jenerałny kapitan Barcelony udał się do Tarragony, aby kierować osobiste operacjami przeciw powstańcom. Godnym jest uwagi, że tak pochopna do broni ludność sąsiedniego Maestrazgo, wcale nie wzięła udziału w powstaniu, choć w dawniejszych wojnach karlistowskich, ona najsilniejszego powstania dostarczała zastępcę. — Don Karlos nie ma u niej miru; więdziej wzięty jest tam Cabrera, lecz jak wiadomo, sławny ten partyzant, nie chce nie wiedzieć o pretensjach, który jest tylko narzędziem w rękach duchowieństwa.

Dnia 6 b. m. odbyło się w Madrycie posiedzenie większości kortsów, na którym uchwalono wziąć udział w przyszłych wyborach. Jednym z pierwszych mówców był Romero Robledo, który ostro wystąpił przeciw dzisiejszemu rządowi, dodając przytem, że jako członek przeszłego gabinetu, niczego więcej sobie nie życzy, jak być postawionym w stan oskarżenia, co by mu pozwoliło zadać kłam oszczerstwom miotanym na przeszłe ministerstwo. Następnie zabrał głos p. Sagasta, aby podnieść liberalno-konserwatywne stronnictwo, jako takie, na którego barkach spoczywa zbawienie Hiszpanii, — poczem przyjął jednogłośnie manifest, napisany przez Ayala. Takowy, jak to donosi Iberia, organ Sagasty, „przejdzie do potomności i nowy złoży dowód bogactwa naszej mowy ojczystej. Potomność prawdopodobnie nie wiele będzie troszczyć się o ten dokument, za wiele bowiem miałaby do czynienia, gdyby chciała przegladac wszystkie próby stylu dzisiejszych hiszpańskich polityków, a manifest ten jedynie ma pewną dla nas wartość, jako dowód, że stronnictwo za-

usprawiedliwienie. Przecież pomimo tego wszystkiego, sumienie jej nie było spokojne: czuła w głębi ducha, że zle pomyślenie, zdradzonego zła uniemożliwi nie może.

— Pani Joachime, zawołała, zwracając się do mnie, niby z prośbą, bym wytłumaczył jej to zawile zagadnienie, dla czego ja nie miałam prawa uczynić tego?

— Nie skończyła, ale ją zrozumiał. Doprawdy na dzień dobry zeszła nasza rozmowa, i dziwnie uderzyła aby ludzkie, gdyby ją kto podsłuchał.

— Pani odparłem, odwet nie jest prawem, wiesz o tem. Ty najmniej byłaś winną sercowej pomyłki, która zrobiła z ciebie żonę Henryka, ale nie mniej pomyłkę tę tyś spełniła i ty ją odcierpieć musisz, takie jest niezmienne prawo rządzące światem, a prawo to jest dobroczynne w swych skutkach, bo cierpienie ostrzegło cię o pomyłce, i dało twój myśli dojrzałość doświadczenia.

Słuchała mnie uważnie.

— To prawda, wyrzekła, ale cóż dalej, cóż dalej? — Złamała pani ludzkie prawa, oddając innemu serce nie wolne i świat słusznie lub niesłusznie, ukarała cię za to po swojemu; ale klamiąc i udając, obraziłaś stokroć więcej moralnie, niestety prawo, zapisane w sumieniu twoim i do nieszczęścia dorzuciłaś upadek. Słowa moje były surowe jak prawda, jednak nie obraziła się niemi.

— Pan masz słusność, zawołała, ja to czuję, przecież nie mogę głośno w oczach świata powiedzieć „kocham tego człowieka“.

Na licu jej był gorączkowy rumieniec.

— Nie pani, tego nie możesz uczynić, odparłem, bo wprzód, zanim rozrządzisz sobą, powinnaś odzyskać niezależność.

— Rozumiem pana, doradzasz mi rozwód.

— Ja ci nie nie doradza, nie nie śmiem doradzać, bo nie wierzę w skuteczność żadnej rady, my rozumiemy tylko, a ty pani rozważ sama, co masz uczynić. Znasz dość ludzi, by wiedzieć, na co się narażasz, wiesz, że jakąś drogą oberzesz, wszędzie napotkasz cierpienie.

To wszystko było twardem bardzo, i musiało wydać się takim młodej kobiecie, nawykłej do atmosfery pochlebstw, do miękich denerwujących frazesów, do paradoksbów bez podstawy, mających prawo obywa-

chowawcze postanowiło tym razem nie robić streiku.

Dziś przeto już wiemy, że wszystkie ważniejsze stronnictwa w Hiszpanii (z wyjątkiem Karlistów), przystąpią w sierpniu do urny wyborczej, jeśli naturalnie nie zajdzie do tego czasu nie takiego, co by stało w sprzeczności z kombinacjami i planami dzisiejszego rządu.

ANGLIA.

* **Londyn, 9 lipca.** Międzynarodowy kongres dla więźniów obradował dnia 8 i 9 lipca b. m. Dnia 8 przybył na posiedzenie jak nas już o tem telegrafem zawiadomiono — minister spraw wewnętrznych Bruce, a przywitały przez przewodniczącego kongresu tak przemówił:

„Dziękuję przedewszystkiem tym panom, którzy przybyli tutaj z najdalej położonych zakątków Europy, a nawet z za Oceanu, aby zdać sprawę ze swych doświadczeń i tym sposobem położyć — o ile to jest w ich mocy — zapórę socjalnemu chorobie, która mniej więcej wszystkie toczy społeczeństwa. Spodziewamy się, że kongres ten nie będzie bez błogich owoców. — Kwestye najwięcej doniosłości nie mogą być rozwiązane za pomocą teorii, lecz raczej za pomocą nabytego doświadczenia. W Anglii liczba ciężkich przewinień znacznie się zmniejszała i tuszę sobie, że przedstawiciele obcych krajów będą mogli o tem namacalnie się przekonać. Warto pod ścisłą wzięciem rozwagę wszystkie te okoliczności, jakie towarzyszą podobnemu postępowi. Mimo, że system deportacyjny zniesionym został i wbrew ogólnie objawiającym się obawom, iż z tego powodu cyfra zbrodniarzy znacznie wzrośnie, dyrektor naszych więzień znajduje się w tem szczęśliwym położeniu, iż rok rocznie zaznacza zmniejszającą się liczbę skazańców. Jak wytłumaczyć sobie szczególniejsze to zjawisko? — Daleki jestem od tego, abym chciał przy tem się upierać, iż środki przedsiębrane przez państwo celem wykrycia, paraliżowania lub karania pojawiających się zbrodni jedynie przyczyniły się do tak pomyślnego rezultatu, choć znowu z drugiej strony nie można zaprzeczyć, że nie małe zasługi w tym względzie spoczywają po stronie nowo przyjętego systemu więziennego i ulepszeń poczynionych w administracji policyjnej. Główna atoli zasługa należy się długoletniej czynności niesprawowanych mężów, którzy w domach poprawy siali zamilowanie do nauki i pracy i wzięli sobie za zadanie spieścić z pomocą uwolnionym skazańcom. W ten sposób nie tylko że wszczępiano poprawę i odradę do zbrodni w sercach winowajców, lecz usuwano z drogi najgroźniejszą przyczynę zbrodni: nędzę i ubóstwo. Wychowanie torowało drogę moralnym instynktom, nabywaniu pożytecznych wiadomości, dzięki którym więźni miał w swem ręku, gdziekolwiekby się obrócił, uczciwy kawałek chleba. System nasz, obrachowany z jednej strony na odstraszanie od zbrodni, z drugiej na poprawę przestępcy, przyniósł i przynosi błogie owoce. O ile atoli należy przyznać pierwszeństwo życzeniom jednych, którzy holdują systemowi poprawy, lub stawiać wyżej metodę zmierzającą do odstraszania winowajcy, o tem jedynie może z skutkiem rozstrzygać takie zgromadzenie, jak ten kongres.

„Rząd, choć nikt go tutaj urzędowo nie reprezentuje, cieszy się mocno z zebrania podobnego kongresu i korzystał będzie z każdej sposobności, aby zapoznać was panowie z tutejszym systemem i dostarczyć wam potrzebnych wskazówek. Spodziewam się, że członkowie kongresu zechcą zwiedzić nasze zakłady i zbadać należyte zaprowadzone w nich ulepszenia“.

Po tej przemowie poruszono kwestyę: Czy chłosta należy zatrzymać w domach kary i poprawy. P. Stevens przemawiał stanowczo przeciw karom cielesnym, twierdząc, że chłosta nie tylko nie poprawia więźnia, lecz go rozbawia. P. Stevensa poparli prawie wszyscy członkowie zagraniczni, a oświadczyli się przeciw niemu jedynie Anglicy. Kapitan du Cane uważał karę cielesną jako niezbędny środek do utrzymania porządku w domach więziennych. P. Aspinall był przekonany, że chłosta działa i tylko na poprawę lecz i odstrasza więźnia. Dr. Marquardsen, członek sejmiku niemieckiego, stwierdził przy tej sposobności, że karę cielesną zniesiono w całej armii francuskiej, a to z najlepszym skutkiem. Pani How, Amerykanka, odparła majorowi Fulford, dyrektoriowi więzień w Stafford, który nie pojmował, jak można bez knuta dać sobie radę z więźniami, iż chłosta uważa za środek nie prowadzący do pożądanego rezultatu, owszem upadający naturę więźnia.

telstwa we wszystkich salonowych rozprawach. Rozwód, to jedno słowo uderzyło ją boleśnie — bądź jak bądź, trzeba było zerwać łańcuch wspólnego życia, zerwać z tysiącem drobnych nawykami, zburzyć to wszystko co istniało, by na zgłiszczach tego co było, budować sobie nową przyszłość. Rozwód dla każdej istoty obdarzonej choć trochę serca i inteligencji, słowo to ma straszne znaczenie, niepotrzebnie, prawda, wcy obwarowywują go tysiącem trudności; dla ludzi myślących, pozostanie on zawsze straszną ostatecznością, do której tylko uciec się można, gdy wszystko inne zawiedzie; Róża musiała o nim myśleć nieraz, a jednak zadraśla słysząc je sformułowane wyraźnie.

Ja też tego pragnęłam, chciałam, by zapytała samą siebie, czy ten dla kogo dokonać go zamierzała, wart był tego, czy oszukana raz, nie będzie nią raz drugi, czy Eugeniusz odpowiadał w zupełności jej marzeniom i czekałam z trwogą jej pierwszego wyrazu.

— Ona nie pomyślała o trudności rozwodu, nie zapytała, co uczyni, jeśli go nie dostanie, ale wyrzekła tylko: —

— Boże, jakie to straszne!

W tej chwili, nie była to rozszalała kobieta ważąca prawa i krzywdy swoje, ale miękkie dziecko, nie stworzone do realnego życia, nie zdolne do trudnych walk jego i dające się z łatwością unosić powszednim prądom.

— Tak to straszne, powtórzyłam, biorąc jej ręce i ścisnąc je w moich z ojcowskim uczuciem, życie może być bardzo pięknem, ale trzeba w nie wchodzić inaczej uzbrojona, niż ty byłaś; biedna pani, teraz los twój wydaje ci się okrutnym, nie dźwiży się temu, ale spróbuj zmierzyć go trzeźwem okiem, miej odwagę nie wahać na cierpienie i zapytaj serca i sumienia, co masz uczynić. Ja nie odstąpię cię nigdy, cokolwiek postanowisz.

— Wierzę temu, zawołała, wlepiając we mnie niezmaczone oczy, w świecie co mnie otacza pan jeden, jesteś człowiekiem.

To było straszne wyznanie dla Eugeniusza, nie wiem, czy zastanowiła się nad tem, czy też pomiędzy wszystkimi on był w jej oczach wyjątkiem i nie mieszała go z tym pogardzonym otaczającym światem, ale w tej chwili nie mógł on to zapytać, pomyślał

Chłosta, zdaniem jej, człowieka brutalnego, wyuzdanego czyni jeszcze więcej brutalnym i zawziętym. Zresztą niegodnie jest biedaka i tak już zbęszczozonego, jeszcze bardziej bezczęścić, leżącego na ziemi bić i kopać nogami. Lepiej jest powiedzieć więźniowi, że on jest stworzeniem bożem, niżli dżika bestyą.

Na poniedziałkowym posiedzeniu roztrząsano pytanie: Czy postępowanie dyscyplinarne przeciw przestępcom w razie powrotnego ich upadku powinno być ostrzejsze. P. Peterson był przeciw temu, twierdząc, że wymiar kary powinien być jedynie sędziemu postawionym. Tego samego zdania byli pp. Amstel (Holandia) i Stevens. Zbijał ich radca dworu Frey (z Wiednia), p. Aspinall i inni.

TURCYA.

* **Carogrod, 6 lipca.** Od 25 czerwca bawi w Carogrodzie wraz z swą rodziną wiekroł Egiptu i zamieszkuje w pałacu Emirpina nad Bosforem. Przyjęcie, jakiego doznał od sułtana było nader przyjazne i łaskawe, a prasa tamtejsza, szukająca natchnienia urzędu, przemawia o tych odwiedzinach w tonie nader sympatycznym. O powodach wycieczki wiekroła krążą najrozmaitsze wieści. Najprawdopodobniejsze są te, które twierdzą, że z przybyciem wiekroła miały być na nowo podjęte układy w sprawie uregulowania władzy sadowiczej konsulów zagranicznych w Egipcie, a co tem bardziej jest prawdopodobnem, iż do Carogrodu przybył także minister Nubar, który był motorem owej nader pożądaney reformy. Z innej strony odzywały się głosy, iż przyjazd wiekroła zostaje w ścisłym związku z zamiarami sułtana, pragnącego następstwo tronu uregulować na sposób praktykowany w całej Europie, a który pozwoliłby najstarszemu synowi być spadkobiercą dziedzictwa Mahometa. Wiekroł zabawi w Carogrodzie do 20 b. m.

Z Serajewa donoszą, iż Bośnia w przyszłości będzie podzieloną na dwa okręgi administracyjne; siedzibami głównych władz będą Serajewo i Trawniki. — Hercogowina otrzyma osobnego jenerałnego gubernatora.

Z Carogrodu donoszą nam drogą telegraficzną, że rumuński minister Costafaru, który przybył do stolicy tureckiej celem wyjednania pozwolenia dla ks. Karola ustanowienia osobnego rumuńskiego orderu, odejść z niechęcią. Rząd turecki oświadczył natomiast, iż go-tów jest zaszczekać osoby, polecione przez gabinet rumuński otomańskimi orderami. Równocześnie wyrażono życzenie, aby Rumunia celem uniknięcia zagranicznej interwencji, nadała żydom prawa, zapewniające im w społeczeństwie pewne stanowisko.

Bezpieczeństwo publiczne w europejskiej Turcyi pozostawia ciągle jeszcze wiele do życzenia. I tak donoszą, że w Thesalii i Epirze znajduje się kilkanaście mniejszych i większych band rozbójniczych. Jedną z tych napaład w dniach ostatnich w okolicy Janiny wielką karawanę handlową, pozabijała podróżnych i przywłaszczyła sobie ich towary. Pasza w Janinie wysłał natychmiast za rozbójnikami dwie kompanie wojska, które dognały opryszków i stoczyły z nimi zaciętą walkę. Niestety nie udało im się rozbić bandę, która cofnęła się w góry pozostawiając na polu walki 10 swych towarzyszy.

Ogień, który dnia 4 b. m. powstał w Skutari zniszczył w 8-9 godzinach 1200 domów i pozabawił dachu i chleba przeszło 10,000 osób. Około 150 ludzi zginęło w płomieniach. W czasie tego strasznego pożaru pokazało się na jak niskim jeszcze stopniu pozostaje w Turcyi instytucja straży ogniowej, która to instytucja znana tam jest raczej z imienia niżli z właściwego jej użytku. Po okropnych pożarach, jakie nawiedziły r. 1865 Carogrod a r. 1870 Perę, rząd w tym względzie niczego się nie nauczył...

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Baltimore, 10 lipca. Demokratyczna konwencja narodowa postawiła przy pierwszym głosowaniu 686 głosami, przeciw 38 kandydaturę Horacego Greeleya na prezydenta, Browna 713 głosami, przeciw 19 na wiceprezydenta. Konwencja przyjęła prawie jednogłośnie przez konwencję w Cincinnati postawiony program i odrzuciła się następnie na czas nieograniczony. — Demokraci przeciwni kandydaturze Greelego, odbyli

tylko, że wszystko, com ja jej mówił, należało jemu wprzód jeszcze powiedzieć.

Była też jedna trwoga, która niepokoiła mnie ciągle, jak dalece świat uwiadomionym był o tym nieszczęsnym stósunku. Róża piękna, młoda, bogata, według pojęcia świata zupełnie szczęśliwa, musiała budzić w koło tyjące zazdrostke, które czekały tylko sposobności, by szkalować biedną, nierozważną kobietę i poszarpać jej dobrą sławę. Z drżeniem myślałam o strasznych skutkach, jakie to wszystko mieć mogło i oczekiwałam niecierpliwie chwili, w której pierwszy rzut oka na zebrane towarzystwo okoliczne, miał rozświecićł wątpliwość moje. Sposobność nadarzyła się niebawem; — za dni kilka miano obchodzić świetnym bale w Sinogórze uroczystość imienin Róży.

Od rana dnia tego Henryk zajmował się stósownym urządzeniem domu, Eugeniusz przyjechawszy pod jakimś pozorem, dopomagał mu gorliwie, co chwila spoglądając na drzwi od pokoju młodej kobiety szczelnie zamknięte. — O tej porze Róża nie była jeszcze ubrana — widziałem, jak to niecierpliwie Eugeniusza, który śmiał się i rozmawiał głośno, zapewne, by do-słyszała głos jego i spieszeń kończyła toaletę.

Rozumiałem to doskonale i niby zajęty urządzeniem salonu, nie spuszczałem go z oczów. Chwila ta była dla mnie ważną bardzo. Od pamiętnej rozmowy naszej Róża nie widziała się z nim wcale; jakaś nie-spodziana podróż oddaliła go z domu na dni kilkana-scie, dzisiaj dopiero zjawił się z pierwszymi promieniami słońca.

Posądzałem go, że chciał być pierwszym dla złożenia życzeń młodej kobiecie, ale choć oczy pały nie-cierpliwością, nie dał tego spostrzedz po sobie i wprawy w lekką rozmowę, prowadził ją z ożywieniem, nasłuchując jednak upragnionego szelestu jej sukni.

Henryk nie zdawał się wcale niczego domyslać i ze spokojem sercem biorąc uprzejmość sąsiada na swój własny rachunek, czuł się uszczęśliwionym z jego przy-jazni.

Młodzi ludzie gawdzili wesoło na pozór, tylko od czasu do czasu Eugeniusz spoglądał ku mnie, jak gdyby zaważała mu moja obecność, aż wreszcie potrafił tak zrećnie obrócić rozmowę, iż grzeczność sama nakazywała mu zapytać o Różę.

dzisiaj posiedzenie przy bardzo szczupłym udziale członków i uchwalili zebrać w dniu 3 września nową narodową konwencję w Louisville.

Praga, 11 lipca. Podług telegraficznej wiadomości, nadeszłej z Königshofu, zarwała się w okolicy tegoż chmura i zalała nawet częściowo jego przedmie-scia. Ciała topichów pływają w różnych kierunkach; nawet w samem mieście znaleziono grób w nurtach wody kilku ludzi; liczby utopionych nie można jeszcze dotychczas dociec.

Wersal, 10 lipca. Synod protestancki żąda od kościołów, ażeby były przygotowane na odwołanie się kościoła od państwa. Synod, który odroczone do 15 b. m., obrał komisją nieustającą i wystosował pismo synodalne do kościołów, którego liberalni nie chcą uznać.

Teatr Krakowski w Poznaniu.

Spóźniliśmy się nieco dla braku miejsca z naszą recenzją „Piękną Helenę“, którą po dwakroć widzieliśmy na naszej scenie; niechaj jednak nie biorą nam tego za złe greccy bohaterowie i bohaterki, gdyż ich sława na tem opóźnieniu nie ucierpi.

Któż nie widział tej pięknej Offenbachady w Paryżu, Berlinie, Wiedniu i t. d.? Publiczność więc nasza, dając ostatniej niedzieli tłumnie do teatru, nie tyle nowością była pociągana, ile nadzieją odświeżenia dawniejszych miłych dla oka i ucha wrażeń; byli nawet tacy, którzy z pewną obawą oczekiwali podniesienia zasłony, nie spodziewając się, aby siły wokalne krakowskiego towarzystwa odpowiedziały nie zbyt łatwemu zadaniu.

Reprezentacja sama przewyższyła wszelkie oczekiwania, poznańska — czyli raczej krakowska — piękna Helena nie ustąpiła bynajmniej berlińskiej i wiedeńskiej; Orestes, Helena, Menelaus wywiązali się z swego zadania znakomicie.

Panna Cwiklińska w roli Heleny dowiodła nam powtórnie, że obok głosu pięknego i nader dzwicznego, posiada rutynę nie małą i dokładną znajomość sztuki śpiewania, mianowicie solo na początku drugiego aktu i następnie duet z Parysem zachwyciły słuchaczy, którzy rzęsiwym aplauzem obsypali ulubioną artystkę.

Na wszelkie pochwały zasługuje pani Dworacz (Orestes), która rolę młodego trzpiota, oddanego rozkoszom, odegrała z właściwą sobie werwą i naturalnością; muzyczna zaś strona roli wykonana była z takim wykończeniem, iż śmiało powiedzieć można, że na żadnej niemieckiej scenie nie widzieliśmy tak doskonałego Oresta.

Głos Parisa (p. Wojnowskiego) w wysokich tonach nie zawsze dopisywał, za to w średnich i niższych był bardzo dobrym; całość roli w ogóle zadowolnia publiczność.

Pan Eker (Menelaus) grał rolę „małzonka Heleny“ z tą niezrównaną komiką, która go w każdym wystąpieniu odznacza. — Kalchas (p. Zamojski) był może nieco zanadto poważnym, za to śpiewał dobrze; żalował się tylko, iż dyrekcyja uważa za stosowne opuścić scenę, w której grecki augur gra z królami w tempelka i zrećnie ich oszukuje; jest to jedna z najkomiczniejszych scen całej operetki.

Chóry, dzięki staranności pana Hoffmana, były dobrze wyćwiczone i nie mało się przyczyniły do powodzenia sztuki.

Dożywocie, komedya w 3 aktach wierszem przez A. hr. Fredre.

„Złoto zawsze złotem“ jak powiada Łatka, a komedye Fredry zawsze wyborne, zawsze również żywy obudzają interes. A przecież nie rzecznie założona intryga, nie chęć postępująca akcyja, wywołują tyle zającia, słuchacz nigdy nie jest w niepowinności, jak autor roznoza popłatane pasmo wypadków, od razu wie co się stanie i wolnietużni zostaje doprowadzonym do tego go od początku przewidzianego celu. Zaletami komedyi Fredry jest znakomite malowanie charakterów ludzkich; Fredro umie stworzyć jednolity charakter, który nie jest manekinem, pchanym przez okoliczności wymarzone przez autora, ale który konieczności z natury swej

— Moja żona, odparł spokojnie Henryk, jest ja-koś cierpiącą od dni kilku, zmierzniła nawet.

Spoglądałem bacznie na Eugeniusza, nie wydawał się wcale z oznaką współczucia lub niepokoju, jak to przystało tak wytrawnemu szermierzowi w grę serca.

— Jak to — zawołał tylko z wytworną grzecznością, czy to nie przeszkodzi dzisiejszej zabawie; czy bę-dę miał szczęście powitać teraz pania.

— Oh! — wyrzekł niedbale Henryk, nie turbuj się, Róża ubierze się nie długo, ja sądzę, że na jej chorobę najlepszym lekarstwem będzie zabawa, zwykła mi to rzecz u kobiet.

Nie wiem czy Eugeniusz podzielał to zdanie, czy toż zatoszczył się więcej od męża o Różę; jeśli tak było, potrafił ukryć to starannie.

W tej chwili drzwi się otworzyły i ukazała się młoda kobieta, znać przygotowała się na to spo-dziewanie, bo twarz jej blada nie ożywiła się rumieńcem.

Ona także była pania siebie, bo z dziwną mieszaniną przymusu i powagi zbliżyła się do nas. Znać rozmowa nasza wywarła na nią wpływ wielki, znać zastanowiła się nad swoim położeniem, a może i zakreśliła sobie plan postępowania, bo powitała Eugeniusza zupełnie inaczej jak przed kilku dniami, bez śladu owej utlekkomyślniej radości, z jaką wybiegła wówczas naprzeciw niego. Eugeniusz zrozumiał to od razu i jak zwykłe ludzkie jemu podobni, uczuł się podrażniony, prze-chwile stał w miejscu, jakby oczekując jakiegokolwiek uprzejmego słowa, powitania, do którego był przyzwyczajony. Wreszcie zwyciężył to uczucie, zapewne oszaleł, że Róża musiała mieć powody takiego postępowania i zbliżył się ku niej, ale ona niby chroniąc pod moją opiekę, kierowała się ku mnie.

Eugeniusz nieznacznie przygryzł wargi i spojrzał na mnie niechętnie, antypatya powzięta od pierwszego wejścia wzrastała pomiędzy nami.

— Słyszałam, że pani byłaś cierpiącą, wyrzekł zniżonym głosem, i ja to sam spostrzegam, coż się stało? co jest pani?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ważne dla lubowników książek!

Znakomity wybór,

Gwarancja za nowość! zupełne i wolne od błędów!!

Po bajecznie tanich cenach wyprzedawane!

Klejnety niemieckiej sztuki w słowach i obrazach, z 24 przepięknymi kartonami, (każdy z nich arcydzieło), z wieloma ilustracjami itd., wielki kwart, nadzwyczaj elegancko oprawione, tylko 2 1/2 tal. — **Najnowszy słownik konwersacyjny**, powszechny, wielki, zupełny w 32 zeszytach, w tomach in 8vo (każdy tom około 650 stron), największy format słownikowy, najnowsze wydanie, A-Z 1869, tylko 4 tal. — **Gemälde aus dem Nennenleben**, odkryte tajemnice klasztorów, wielka 8-ka, tylko 18 sgr. — **Bea-trice Cenci**, Okrucieństwo i tortury w 16 wieku, 2 wielkie tomy z rycinami, zamiast 3 tal. tylko 1 tal. 5 sgr. — **Reinecke Fuchs** Götting, wydanie przepięknie ilustrowane z 37 pięknymi stalorytami, eleganckie tylko 1 tal. 6 sgr. — **Illustrirte Geographie**, naj-nowsze, ze 100 rycinami miast, budowli, ludów itd. itd. wielki format, z atlasem o 58 kolor. kartami, najnowsze wydanie, największe folio, oprawne elegancko, tylko 2 tal. — 1) **Prutz** Gedichte, przepiękne ryciny, z pozłotą, 2) **Schiller-Galerie**, z 20 mie-dzio- i drzeworytami, mapa, razem tylko 1 1/2 tal. — **Bulwer's** ulubione romanse, naj-lepsze niemieckie pisyne wydanie, eleganckie, 10 tomów, piękna 8-ka, tylko 2 tal. 28 sgr. — **Egyptische Geheimnisse**, 4 tal. z 1200 uznaniami tajemnicami i sympatycznymi środkami, 1 tal. 10 sgr. (rzadkość). — **Boz** (Dickens) ulubione romanse, najlepsze nie-mieckie ilustrowane pisyne wydanie, 25 tomów, eleg. format klas., z około 80 mie-dziorytami, 3 tal. 28 sgr. — 1) **Populäre Astronomie**, 4 tomy, z wieloma mediorytami, 2) **Populäre Mythologie**, Uranus z wieloma mediorytami, wielka 8-ka, oprawne, obydwa dzieła razem tylko 1 tal. 15 sgr. — **Weber's** Demokritos, oryginalne wydanie w 6 tomach, eleg. format klas., tylko 1 tal. 28 sgr. — 1) **Schiller's** wszystkie dzieła, wydanie klasyczne, ze stalorytami, w 6 tomach, bogato oprawionych. 2) **Wieland-Galerie**, z 27 pięknymi stalorytami, 3) **Lessing's** dzieła, elegancko oprawne, 4) **Wszystkie** dzieła 3 dzieła razem tylko 3 tal. — **Mädler's** der Wunderbau des Weltalls, 683 wielkich stron 8-ko-nych, z atlasem mediorytowanym in 4to, tylko 1 tal. 5 sgr. — **Düsseldorfer Künstler-Album**, sławne pisyne dzieło z mediorytami in 4to, eleg., tylko 2 tal. — 1) **Historische Charakterbilder**, 3 tomy 8-ko-owe, z więcej jak 50 rycinami, 2) **Dichter-Galerie** z 25 stalorytami, elegancko opr., razem tylko 1 tal. 10 sgr. — **Aleksandra Dumas** romanse, po niemiecku, 85 tomików, tylko 2 1/2 tal. — **Lever's** romanse, po niem., 85 tomików, tylko 2 1/2 tal. — **Memoiren der Gräfin Pompadour** u. Ritt-rin d'Eon, 2 tomy z rycinami tytułowymi, tylko 1 tal. 18 sgr. — **Tetzner, Geschichte Preussens**, bis auf die neueste Zeit, 3 tomy, z 22 stalorytami, tylko 1 tal. — **Sophie Schwarz** romanse, po niem., 116 tomików, tylko 3 tal. — **Die Wiener Gemälde-Galerien**, przepiękne dzieło z mediorytami pierwszego rzędu, wielki kwart, z 45 stalorytami i kartonami (Rafael, Rubens, van Dyk itd.), z przypiskami, zamiast 16 tal. — 3) w oprawie przepięknej cesarskiej z bardzo bogatą pozłotą, tylko 5 tal. — 1) **Pamiętniki hrabiny du Barry**, 2) **Crebillon**, das Sopha, obydwa razem 25 sgr. — **Illustrirte Naturgeschichte aller Reiche**, 8 grubych tomów in octavo, z 1400 wizerunkami zjętymi wernie z natury, tylko 2 tal. — **Illustrirte Physik und Chemie** dla dyletantów, 4 tomy in octavo z 595 wizerunkami, tylko 1 tal. — **Illustrirte Gewerbelehre und Technologie**, zastoso-wana do łatwego pojęcia, 4 grube tomy, z 300 przeszło wizerunkami, tylko 1 tal. — **Die Wunder der Zeugung**, życie piciowe w całym zakresie, z 700 przeszło wiel-kimi stronami in 8vo tekstu, z bardzo wielkimi wizerunkami, tylko 1 tal. 15 sgr. — **Gros**, słownik miłości, w 2 tomach, A-Z, tylko 2 tal. — **Freya-Album**, przepiękne dzieło z mediorytami, wielki kwart, ze 100 przeszło ilustracjami, Kunstblätter, stal-oryty i odciski kolorowe, teksty najlepszych autorów, w kwart, eleganckie, tylko 1 tal. 1 sgr. — **Historia powszechna Hegera**, największy octaw, tylko 25 sgr. — **Geschichte der Kriege Preussens**, od 1840-1866, 20 części wielki octaw, z 20 stalory-tami, tylko 1 tal. 5 sgr. — **Moderne Sünden**, 3 tomy, tylko 1 tal. — **1848-1868**, 20 Jahre Weltgeschichte, przez Juliusa Mühlfeld, 2 grube tomy, zamiast 3 1/2 tal., tylko 1 tal. 5 sgr. — **Księga wielkich tajemnic** 7 pieczęciami opatrzona, magiczno-symp-teryjny skarb domowy, 1 tal. — **Wielka niemiecka gazeta dla młodzieży**, tylko 25 sgr. — **Bruckbräu's** sławne romanse, 10 tomów, octaw, (bardzo poszukiwane), tylko 5 tal. (Wartość cztery razy większa). — **Biblioteka najświetniejszych angielskich roman-sów** tłum. Dr. Bärmanna, 21 grubych, wielkich tomów, oct., cena sklepowa 28 tal., tylko za 2 1/2 tal. — **Der persönliche Schutz**, wielki 8, z mediorytami, opiecz. 28 sgr. — **Hi-storyja Rabbi Joschua Ben Josef Hanootzi** nazwanego Jezusem Chrystusem. Jedyna prawdziwa historia wielkiego proroka z Nazaretu, wielki 8, (bardzo rzadka i nader interesująca). — **Odpieczowana księga wielkich tajemnic**, opiew. itd. Dr. Zimpel, (opieczowana), 24 sgr. — **6ta i 7ma księga Mojżesza**, wernie oddana co do słów i obrazów podług starego rękopisu, po niemiecku, z ważnym dodatkiem (bardzo rzadka i nader interesow-na), tylko 3 tal. — **Dr. Heinrich**, tajemna pomoc we wszelkich chorobach pici-owych, opieczowane, tylko 1 tal. — **Zwierciadło małżeństwa** dla pici oboga, (opieczowane), tylko 15 sgr. — **Dr. Rozier**, tajemnice i zbrocenia piciowe obu pici, 1 tal. — **Walter's** Scott's 15 romanse, piękne niemieckie wydanie gabinetowe w 100 tom., tylko 3 tal. 28 sgr. — **Róśnięcie**, ogólne 19 wieku, zajmujące wszelkie facy gospo-darstwa 50 tom. z 2500 rycinami, tylko 3 tal. (NB. Jedno z najlepszych i najobszer-niejszych dzieł gospodarczych). — **Nowy Dekameron**, 2 tom., z obrazem tylko 2 1/2 tal. — **Pamiętniki Casanova's**, najlepsze niemieckie wydanie zupełne w 36 częściach, format klasyczny, eleganckie, tylko 4 tal. 28 sgr. — **Chevalier Faublas**, najlepsze niemieckie wydanie w 4 tomach, z mediorytami, tylko 3 tal. — Inne wydanie tylko 40 sgr. — **Hamburskie broszury** od 7 1/2 sgr. — 2 tal. podług życzenia. — 1) **Popular-na Anatomia człowieka**, z 60 ilustracjami, 2) **Praktyczny lekarz domowy**, 321 doskonałych środków, razem 25 sgr. — **Tajemne historie Rosji**, 2 tomy, kwart., (bardzo rzadkie), tylko 45 sgr. — **Dzieła Wiktora Hugo**, najlepsze niemieckie wydanie, 60 czę-ści, format klasyczny, 2 1/2 tal. — 1) **Jeograficzne obrazy charakterystyczne**, 3 tomy z 85 ilustracjami, 2) **Album Renu i Album Palestyny**, z 24 widokami i tekstem, w 2 elegan-ckich okładkach, wszystkie 3 razem tylko 40 sgr. — **Po pracy** (Der Feierabend), żart i rzecz poważna do zabawy i nauki, 6 tomów, z 40 przepięknymi stalorytami, tylko 1 tal. — 1) **Ilustrowana historia wojny roku 1866**, wielkie dzieło z mediorytami, z wielkimi obrazami, eleganckie, wielki format, 2) **Sceny z wojny 1870**, historia z wielkimi mediorytami w odcisku olejnym kolor. 4-to eleganckie, oba dzieła razem tylko 40 sgr. — **Biblioteka historycznych romanse** najulubieńszych niemieckich pisar-zy, 10 grubych tomów, wielki oktav, tylko 45 sgr. (cena sklepowa 12 tal.) — **Nowe Zwierciadło Wenery** (opieczowane) 25 sgr. — **Amerykańska biblioteka** najinter-esowniejszych historyi Indian, przygod myśliwych, romanse i podróży po puszcach, stepach i pastwiskach 24 wielkie tomy oktav, tylko 3 tal. (Wartość cztery razy większa). — **Biblioteka niemieckich romanse** oryginalnych, najulubieńszych niemie-ckich pisarzy 10 eleg. wielkie tomy oktav, zamiast 10 tal. tylko 45 sgr.

TANIE MUZYKALIA!!!

Des Pianisten Hausschatz, 12 przepięknych kompozycji salonowych, przez Godfray, Kafka, Richards, Ascher itd., bardzo eleg., tylko 1 tal. — **Salon-Composi-tionen** na fortepian, 16 najbardziej ulubionych sztuk p. Ascher, Mendelssohn itd., eleg., tylko 1 tal. — **Offenbach-Album**, 6 wielkich potpourris operowych na fortepian przez Offenbacha, wszystkie 6 oper Offenbacha razem tylko 1 tal. — **Opern-Album**, 12 (dwa-naście) wielkich potpourris operowych na fortepian, (Hugenei, Robert Djabel, Don Juan, Faust, Afrykanka itd.), za wszystkie 12 oper pisyne przyzwoitych, razem tylko 2 tal. — **Opern-Album Nr. 2**, również 12 innych ulubionych oper na fortepian (Tann-häuser, Tell, Plet czarodziejski, Marta itd.), pisyne przyzwoitych, razem tylko 2 tal. — **40 Lieder ohne Worte**, Mendelssohna, Bartholdy, Abta, Schuberta itd. itd., nowe eleganckie wydanie, z wizerunkiem Mendelssohna, bardzo eleganckim, tylko 1 1/2 tal. — **Tanz-Album** na 1872, najnowsze i najbardziej ulubione tańce na fortepian, z winietą nadzwyczaj elegancką, z pozłotą, tylko 1 tal. — **Tanz-Album** na 1874, również 1 tal. — **Festgabe für die Jugend**, około 300 ulubionych sztuk z oper, pieśni, fantazyi itd. i najwięcej ulubionych kompozytorów, razem, elegancko tylko 2 tal. — **Beethoven und Mozarts sämtliche** (54) Clavier-Soneten, eleg. pisyne wydanie in 4-to, razem tylko 2 tal. — **Concert-Album für die elegante Welt**, najpiękniejsze kompozycje na fortepian, lekkie a cudowne, z mediorytami, z przepiękną pozłotą, tylko 1 tal. 15 sgr. — **Con-cert-Album Nr. 2**, tylko 1 tal. — **Album** przeszło 250 najlepszych i najbardziej ulu-bionych pieśni z towarzyszeniem fortepianu, razem tylko 1 tal. — (3274)

Gratis

Podstawa naszego handlu od więcej jak 20 lat jest: każde zamówienie wy-konuje się natychmiast i porządnie, i to tylko w zupełni nowych, od błędów wolnych egzemplarzach pod gwarancją. Należy się więc tylko zgłosić do Eksportowej księgarni

J. D. Polacka w Hamburgu.

Miejsce handlu Bazar 68.

Książki i muzyka są wszędzie zupełnie wolne od cła i podatku.

Szanownej Publiczności donosimy ni-niejszemu, że po śmierci s. p. męża i ojca naszego (3259)

fabrykę
wyrobów słosarskich
i nadal pod tą samą firmą prowadzić
będziemy.

Florentyna Bogdańska.
Jan Bogdański.

Zdolnego korepetytora
wskaże (3280)

Edmund Callier
w Administracji Dziennika Pozn.

Księgarnia **J. K. Żupańskiego**
(3253)

Eljasza Walerego
Ilustrowany przewodnik
do
Tatr, Pienini i Szczawnic.
Cena oprawnego egzemplarza 1 tal.
22 1/2 sgr., nieoprawnego 1 tal. 15 sgr.

ASTMY
Duszność, chrypka, katarz zadawione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antia-stmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. [2847.]
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza, w Warszawie w składzie to-warów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

Dnia 20 lipca o godz. 10tej z ra-na ma być w biurze moim na lat sześć, po-czawszy od 1go października rb.

HOTEL BERLINSKI
przy ul. Wilhelmowskiej położony i do opie-ki po śp. Kasprze Kramarkiewicz, Radcy miejskim należący publicznie wydzierżawiony.
Warunki dzierżawy mogą być przejrane w biurze moim w godzinach służbowych.

Lewandowski,
Obróbca prawa i notaryusz.
Dobra rycerskie
pół mili od **Pleszewa**, bez-pośrednio nad szosą w dobrej gle-bie położone, z okazałym domem mieszkalnym i pięknym parkiem,

obejmujące 1582 morg arealu sa z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli na frankowane zapytania **Trzaska**, rzecznik i notaryusz w **Plesze-wie.** (3278)

W Żerkowie nad za-mierzoną koleją żelazną
dom parterowy
wraz z zabudowaniem podwórzowem, obok ogrodu, obfitującego we wszystkie owoce, jakie tutaj hodować można, — jest z wolnej ręki do sprzedania zaraz. Bliższych szczegółów udzieli Admi-nistracya Dz. Pozn. (3281)

Piękny owies do paszy

poleca

BANK ROLNICOZO-PRZEMYSŁOWY

Kwilecki, Potocki i Spółka.

Panom przedsiębiorcom budowli polecamy naszą ognio-trwałą **papę na dachy** oblewaną **smołę kamienną** własnego wyrobu i w najlepszych gatunkach tak w **tablicach** (Butten-Handpappen), jak i w **zwijanych rolach**, dalej angielską **smołę z węgla kamiennego**, z której jeszcze nie dobyto **oleju, pak z węgla kamiennego, asfalt i gwoździe do tektury**. Polecamy także nasze usługi do pokrywania dachów na **akord**, pod gwarancją kilkule-tniej trwałości za cenę umiarkowaną. (2431)

Barge p. Buchwald, powiat Sagan.

Stalling & Ziem.

ZAKŁAD KAPIEŁOWY

VICHY

Depart. ALLIER) własność rządowa.

Adm. No. 22, Boulevard Montmartre w Paryżu.
Codzień od 1 maja do 1 września koncerta i muzyka w Casino — Muzyka w Parku — Czytelnia — Salon dla dam — Salon do gry, do kowersacji, do gry bilard. Kolej żelazna prowadzi do Vichy. (851)
Woda mineralna naturalna Vichy. Źródła: Grande Grille, słabości wa-troby i aparatu żołądkowego — Hôpital, słabości żołądka — Hauterive, słabości żołądka i naczyń urynowych — Celestins, słabości pęcherza i kamień, etc. (dobrze oznaczyć nazwisko źródła).
Pastylki Vichy, wyborne przeciw kwasom i trudnemu trawieniu.
Sole Vichy do kąpiei, dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Powyższe produkty Vichy znajdują się: w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza i mag. p. T. Łuczyńskiego.



Eau de Melise de Carmes,
P. BOYER w Paryżu.
woda z rośliny zwanej Miodo-wnikiem Karmelickim, nagro-dzona medalem na Powsze-chniej Wystawie w Londynie w r. 1862.

Środek ten powszechnie znany i używa-ny w Paryżu przeciw *cholerae, apopleksyom, paralizowaniu, zemdleniu, migrenom, bólom i reumatyzmowi, żółtaczce, niestrawności itp.*
Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Taranne Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza. (1522)

MALLACHOW
Dentysta
mieszka obecnie (3147)
przy ul. Fryderyk. 21.

Projekta, plany budowli i kosztorysy do zakładów przemysło-wych. — **Dostawa pojedynczych maszyn i całokształtów urzą-dzeń fabrycznych.** — **Konstruowanie i wykonanie.** — **Ocenienie, takse, dopilnowa-nie i odbiór w Berlinie wy-konanych obstarunków, po-dawanie zródeł i naj-llepszych, agentur etc.** przyjmuję

Techniczne biuro
Inżyniera Fr. zur Nedden
Berlin, Auguststrasse 6, parter. (3264)

Pierwszą przesyłkę
ananasów
otrzymał i poleca (3291)
S. Sobeski.
Bazar.

Świeże gdańsk. tłuste fladry
odebrał (3289)

W.F. Meyer i Sp.

O wczesne zamówienia na
konserwy, kon-fitury, soki, gala-rety i marmelady
uprasza (3290)

S. Sobeski.
Bazar.

Ucznia potrzebuje **handel ko-rzeni, win i cygar**
J. Olszewskiego
(3283) w Kościanie.

W domu przy ulicy **Jezuickiej**
No 1. narożnik **ulicy Wodnej** jest od 1. Październ. b. r. mieszka-nie na **2gim piętrze** składa-jące się z **4 pokoi, gabinetu, ku-chni** i t.d. do wynajęcia. (2943)

Aukcyja zegarków.

Z polecenia król. Sądu pow. sprzedawć będę przez publiczną licytację na więcej da-jącemu za gotówkę we **wtorek 16 lipca** od 9 godz. rano w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ul. Nr. 1.

rozne nowe, stolowe, w ramach, ściennel kie-szonkowe zegarki, re-gulatory bijące i nie bi-jące, oprócz tego rozne te-go rodzaju wyroby itp.
Rychlewski
Król. komisarz aukcyjny.

Listy

ś. p. **Adama Mickiewicza**
do
Pani Konstancyi
są do nabycia w Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego po znizonej cenie **10 sgr.**

Dwanaście kierno-zków Yorkshire około 10 tygodni wieku na sprzedaż w **Do-brojewie** pod Wronkami. (3286)

W Dominium Rożnowo pod Obornikami jest do nabycia **630 owiec** między temi **200 macior** z **160 majowymi jagniętami**, reszta skopy i młode (3295)

W Gluchowie pod Dąbrowką pod Poznaniem jest miejsce otwarte dla **eko-noma.** (3285)

Donoszę Szanownej Publiczności, że mam: **ekonomow, pisarzy, kucharzy, ogrodników, służących, gospo-dynie, panny służące, kucharki** itd. Jezuicka Ul. Nr. 8. (3294) **Maciejewska.**

Kucharza,
zdolnego w swym zawodzie, wernego, pocziwego, zawsze trzeźwego i samo-tnego potrzebuje **Aniolka II** pod Trzcinicą, przez Kępno. Świadcetwa franko przelać należy. (3261)

Polecam w dobre zaopatrzonego świade-ctwa **służącego**, kawalera. (3293) **K. Zielińska.**
Ulica Fryderykowska Nr. 23.

Zabawa
Tow. Przemysłowego
odbędzie się
w niedzielę d. 14 b. m.
w **Dębinie.**
Miejsce zboru: Zielony Plac.
Wymarsz o godz. 1 z południa.
O liczny udział uprasza (3275) **Dyrekeya.**

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 11 lipca 1872.

Akcyje zakładowe kolei żelaznych.			Krajowe obligacye pierwotne.			Górnośl. stareg. pozn.			Warszaw.-wied. III em.			Austr. losy z 1858			Stowarzysz. dyskont.					
Akwizgr. -mastrich.	4	46 1/2 pi.	Akwizgr. -mastr. I emis.	4 1/2	93 1/2 pi.	dito II emisya	4 1/2	99 1/2 pi.	dito male	5	97 pi.	dito losy z 1864	5	116 1/2 pi.	Hamburg. bank handl.	5	125 1/2 pi.			
Berlińsko-gorzelińska	4	80 1/2 pi.	dito II emis.	5	99 pi.	dito III emisya	4 1/2	99 1/2 pi.				Rosj. polsk. oblig. skar.	4	77 pi.	Gotajski bank kredyt.	4	114 1/2 pi.			
dito z pierwsz. pań.	5	101 1/2 pi.	dito III emis.	5	99 pi.	Wsch.-prus. kol. połudn.	5	101 1/2 pi.				Pols. listy zast. III em.	4	76 1/2 pi.	Hanowerski bank	4	104 1/2 pi.			
Berl. -poczdam.-magdb.	4	162 pi.	Berlińsko-gorzelińska	5	101 1/2 pi.	dito litera B.	5	101 1/2 pi.				dito no ve	5	76 1/2 pi.	Heski bank	4	94 pi.			
Berlińsko-szczecińska	4	179 1/2 pi.	Berl. -poczdam.-magdeb.	4	101 1/2 pi.	Kol. po praw. brzeg. Odr.	5	102 1/2 pi.	Zagraniczne obligacye pierwotne.									Królewiecki bank stow.	5	109-106
Czeska kolej zachodn.	5	112 1/2 pi.	lit. A i B.	4	91 1/2 pi.				Charkowski.-azowski.	5	— pi.	Prem. poz. pań. z 1855	3 1/2	121 1/2 pi.	Kwilewiecki i Sp. bank	5	103 1/2 pi.			
Halla.-żóraw.-gubenski.	4	65 1/2 pi.	lit. C.	4	91 1/2 pi.				Central Pacific.	6	87 1/2 pi.	Listy zas. wsch. prus.	3 1/2	85 pi.	Magdeb. stow. bankow.	4	118 1/2 pi.			
dito z pierwsz. pań.	5	87 1/2 pi.	lit. D.	5	99 pi.				Alabama i Cattanooga	8	67 1/2 pi.	dito	4	94 1/2 pi.	Magdeb. stow. meller.	4	126 1/2 pi.			
Kol. po praw. brz. Odr.	5	121 1/2 pi.	Koloń. -mind. I emis.	4 1/2	99 1/2 pi.				Chicago-Southwestern	7	91 1/2 pi.	dito	4	100 1/2 pi.	Magdeb. bank pryw.	4	109 pi.			
dito z pierwsz. pań.	5	121 1/2 pi.	dito II emis.	5	104 pi.				dito male	5	— pi.	Pomorskie listy zastaw.	3 1/2	83 pi.	Meinigski bank kredyt.	5	155 1/2 pi.			
Marchijsko-poznańska	4	82 1/2 pi.	dito III emis.	4	91 pi.				Charkow-kremencz.	5	95 1/2 pi.	dito	5	100 1/2 pi.	Austr. niemiecki bank 4	121 1/2 pi.				
dito z pierwsz. pań.	5	82 1/2 pi.	dito IV emis.	4 1/2	98 1/2 pi.				Gal. kol. Karola Ludw.	5	95 pi.	dito	4 1/2	101 1/2 pi.	Austr. niemiecki bank 4	121 1/2 pi.				
Dolnoszl. -march.	4	95 1/2 pi.	dito V emis.	4	91 pi.				dito II emisya	5	92 1/2 pi.	Poznańskie (rowe)	3 1/2	— pi.	Wschodnio-niem. bank 5	104 1/2 pi.				
Górnośl. kol. lit. A. C.	3 1/2	213 1/2 pi.	dito IV emis.	5	91 1/2 pi.				dito III emisya	5	90 1/2 pi.	Szląskie	3 1/2	— pi.	Ostdeutsche Produ. B. 4	89 1/2 pi.				
dito lit. B.	3 1/2	190 pi.	dito V emis.	4	91 pi.				Jelecko-orelska	5	95 1/2 pi.	dito lit. A.	4	— pi.	Pomors. bank ryc.	4	110 pi.			
Wschodnioprus. kol.	4	46 1/2 pi.	Marchijsko-poznańska	4	101 1/2 pi.				Jelecko-woroneżka	5	92 1/2 pi.	dito nowe	4	— pi.	Poznań. bank prowinc.	4	114 pi.			
dito z pierwsz. pań.	5	71 1/2 pi.	Magdeb.-halbersztacka	4 1/2	99 1/2 pi.				Kozłowsk.-woroneżka	5	96 1/2 pi.	Zachodniopruskie	3 1/2	82 1/2 pi.	Pruski bank akcyjny 5	199 1/2 pi.				
Nadrenska	4	162 1/2 pi.	dito z r. 1865	4 1/2	99 1/2 pi.				Kursko-Charkowska	5	95 1/2 pi.	dito	4	92 1/2 pi.	Pruski bank akc. centr.	5	128 1/2 pi.			
dito z pierwsz. pań.	5	— pi.	dito z r. 1870	5	102 pi.				Kursko-Kijowska	5	96 1/2 pi.	dito	4 1/2	100 1/2 pi.	Prowinc. stow. dyskont.	4	147 pi.			
dito lit. B.	4	94 1/2 pi.	Górnośl. -poczdam.	4	91 pi.				dito male	5	96 1/2 pi.	dito II emisya	5	104 pi.	Szląskie stowarz. bank.	4	162 pi.			
Starogardzko-poznań.	4 1/2	100 1/2 pi.	Marchijsko-poznańska	4	101 1/2 pi.				Lwowski.-czerniejo-wa	5	72 pi.	dito	4	92 1/2 pi.	Szczeciński bank stowarz.	4	101 pi.			
Brzesko-kijowska	5	80 pi.	Magdeb.-halbersztacka	4 1/2	99 1/2 pi.				dito II emisya	5	85 1/2 pi.	dito	4	92 1/2 pi.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.					
Brzesko-grajewska	5	89 1/2 pi.	dito z r. 1865	4 1/2	99 1/2 pi.				dito III emisya	5	75 1/2 pi.	Listy rent. pomorskie	4	96 1/2 pi.	Fryderyksdory	4	113 1/2 pi.			
Galicyjska Ludwika	5	110 1/2 pi.	dito z r. 1870	5	102 pi.				dito III emisya	5	75 1/2 pi.	dito	4	96 1/2 pi.	Korony złote	9	7 1/2 pi.			
Austr. franc. kol. pań.	5	203 1/2 pi.	Górnośl. -						Moskiewsk.-riażanśka	5	98 pi.	dito	4	96 1/2 pi.	Napoleonsdory	5	10 1/2 pi.			
Austr. półn. zachodnia	5	181 pi.	dito litera A.	4	— pi.				Moskiewsk.-smoleńsk.	5	96 pi.	dito	4	96 1/2 pi.	Inperyały	5	5 1/2 pi.			
dito kol. Rudolfa	5	— pi.	dito litera B.	3 1/2	— pi.				Anstr.-franc. kol. j.	5	286 1/2 pi.	dito	4	96 1/2 pi.	Dolary	1	1 1/2 pi.			
dito kol. połudn.	5	125 1/2 pi.	dito litera C.	4	— pi.				Węgiers. kolej wachod.	5	74 1/2 pi.	dito	4	96 1/2 pi.	Złoto w sztab. funt celn.	4	482 1/2 pi.			
Węgiersko-galicyjska	5	— pi.	dito litera D.	4	— pi.				Anstr.-franc. kol. j.	5	286 1/2 pi.	dito	4	96 1/2 pi.	Srebra funt celny	29	20 pi.			
Warszawsko-biedgosc.	4	— pi.	dito litera E.	3 1/2	84 pi.				Węgiers. kolej wachod.	5	74 1/2 pi.	dito	4	96 1/2 pi.	Zagranicz. noty bank.	99	99 pi.			
Warszawsko-wiedeński.	4	86 1/2 pi.	dito litera F.	4 1/2	99 1/2 pi.				Riażanśko-koziowska	5	96 1/2 pi.	dito	4	96 1/2 pi.	Austr. niemiecki bank.	99	99 pi.			
Elżbiety kol. zachod.	5	114 1/2 pi.	dito litera G.	4 1/2	99 1/2 pi.				Szujsko-ianowska	5	95 1/2 pi.	dito	4	96 1/2 pi.	Rosyjskie noty bank.	82	82 pi.			
Wrocławsko-warszaw.	5	— pi.	dito litera H.	4 1/2	99 1/2 pi.				dito male	5	— pi.	dito	4	96 1/2 pi.	Francuskie noty bank.	—	— pi.			
			Górnośl. brzeg.-niska	4 1/2	— pi.				Warszaw.-wied. II em.	5	97 1/2 pi. i żąd.	Austr. renta sreb.	4 1/2	64 1/2 u. 64 1/2 pi.	Desawski bank kredyt.	—	— pi.			
			dito koło-bogumiń.	4	96 1/2 pi.				dito male	5	97 1/2 pi.	dito papier.	4 1/2	58 1/2 u. 58 1/2 pi.	Niemiecki bank narod.	5	103 1/2 pi.			
			dito III emisya	4 1/2	99 1/2 pi.				Warszaw.-wied. II em.	5	97 1/2 pi. i żąd.	dito losy z 1854.	4	87 1/2 pi.	dito	4	118 pi.			
			dito IV emisya	4 1/2	99 1/2 pi.				dito male	5	97 1/2 pi.	dito losy z 1860.	—	94 1/2 u. 94 1/2 pi.						